RUSKI INWALID

N°. 121.

WTOREK. 25 Maia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie. z Warszawy. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Anglia. Hiszpaniia.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga, 25 *Maia*.

W przeszły piątek 21 b. m. obchodziła stolica tuteysza dzień imienin Wielkiego Xiążęcia JMści Cesarzewicza *Konstantego*, zrana przez modły publiczne po wszystkich kościołach, a wieczorem przez oświecenie miasta. — Pani *Katalani* nayuprzeymiey iest tu przyięta, bywa w naypierwszych domach; lecz nigdzie nie śpiewa prywatnie, a zaprasza na koncert publiczny który iakośmy donieśli 26 b. m. to iest iutro nastąpi.—Naprzod będzie spiewać aryią *Deh frenata*; potem nastąpią waryacyie na skrzypcech *Rodego*; daley kawatyna: *a mio bene*; nakoniec *la placida campagna*. Koncert będzie miał mieysce w dawney sali filarmoniczney co na *Newskim prospekcie*, pocznie się o godzinie 7mey z południa, cena biletu rubli assygnacyynych 25.

— Wiosna tegoroczna nieiest wprawdzie dotychczas iescze tak ciepłą, iak była przeszło roczna o tey porze; dla prac iednak rolniczych nic niezostawia do żądania. Dni pogodne przeplatane ciepłym desczem i nocy bez przymrózków (co tu rządko bywa w maiu, a nawet i w czerwcu), dziwnie sprzyiaią wschodom zboża i łąkom, i iesli poźniey nienastąpią zimna, rolnicy okolic tuteyszych nayprzyiemnieyszą mogą się cieszyć nadzieią, że obfite żniwa sowicie nagrodzą ich prace.

Królestwo Polskie.

z Warszawy 16 *Maia*.

Wypis z Protokółu Sekretoryatu Stanu Królestwa Polskiego.

z Bożey łaski,

MY ALEXANDER I.

Cesarz Wszech Rossyy, Król Polski &c. &c. &c.

Zapatrzywszy się na art: 46 Ustawy Konstytucyyney Naszego Królestwa Polskie-

go, iako też na postanowienie Nasze o uszlachceniu i tytułach honorowych z daty $\frac{5}{17}$ Czerwca 1817.

Po wysłuchaniu zdania Deputacyi Senatu tym końcem wyznaczoney.

Na rapport Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem;

Chcąc uznać gorliwość ciągłe w służbie publiczney od roku 1807 okazywaną przez JPana Jana *Betcher* Prezydenta miasta Woiewódzkiego Płocka; umyśliliśmy udzielić i nadać iakoż istotnie ninieyszym dyplomatem szlachectwa, udzielamy i nadaiemy temuż JPanu Janowi *Betcher* dla niego i potomków iego prawnych i w prostey linii, zaszczyt i prawa Szlachcica Polskiego.

Chcemy, aby odtąd używał prerogatyw do tey dostoyności przywiązanych w całey ich obszerności i zupełności.

Nadaiemy prócz tego JPanu Janowi *Betcher* i wyż rzeczonym potomkom iego herb *Barzta* zwany, to iest:

Na tarczy w polu czerwonem obwiedzioney złotą obwódką, podobnemiż nabiianą gwoździkami, i z koroną złotą o potrónem piórze strusiem, na wierzchu wieniec składaiący się z gałązki palmowey po prawey stronie, a z gałązki bobkowey po lewey, i przez który przechodzą na krzyż klucz i szpada tak położone, iż pierwszy idzie z prawey na lewą, druga z lewey na prawą. Po obu zaś stronach tarczy trzy chorągwie, z których dwie błękitne ze złotemi frenzlami a środkowa czerwona.

Udzielaiąc ninieyszy dyplomat szlachectwa i herbu JPanu Janowi *Betcher*, upoważniamy go wraz z potomstwem prawem i w prostey linii do mianowania się szlachtą i używania wspomnionego herbu zarówno iak i inni szlachta Naszego Królestwa Polskiego w wszelkich czynnościach prywatnych lub publicznych wiecznemi czasy.

W moc czego ninieyszy Dyplomat podpisaliśmy i kazaliśmy przyłożyć pieczęć herbową Królestwa Naszego Polskiego.

Dan w *Petersburgu* dnia 27 Stycznia. 8 Lutego. 1820 roku.

(podpisano) ALEXANDER.

Minister Spraw Wewnętrznych i Policyi

(podpisano) T. *Mostowski*.

przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu,

(podpisano) Ig: *Sobolewski*.

Z Bożey Łaski

MY ALEXANDER I.

Cesarz Wszech Rossyy ; Król Polski

&c. &c. &c.

Na rapport Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem; wziąwszy na uwagę zdanie Deputacyi Senatu wyznaczoney z mocy postanowienia Naszego z dnia $\frac{5}{17}$ Czerwca 1817 o uszlachceniu i tytułach honorowych względem prosby JPana Jana *Gratkowskiego*, Rewizora Jeneralnego dochodów Skarbowych w Woiewództwie Mazowieckiem. upraszaiącego o dyplomat herbowy, ile że przedwczesny zgon oyca iego Jana Nepomucena *Gratkowskiego* uszlachconego wraz z potomstewm za panowania ś. p. Króla *Stanisława Augusta* stał się przyczyną, iż tenże Jan Nepomucen *Gratkowski* nie mogł tegoż dyplomatu wyiednać sobie.

Zapatrzywszy się na postanowienie Nasze z dnia 16 Października 1817 uchylaiące dawne prawo zwane *Jus scartabellatus* i konstytucyią z roku 1775 obowiązuiącą uszlachconych do nabycia własności ziemskiey; iako też zapatrzywszy się na postanowienie Nasze z dnia $\frac{19}{31}$ Października 1817 tyczące się rodzin uszlachconych, które dotąd dyplomatów herbowych nieotrzymały;

Umyśliliśmy udzielić i nadać iakoż ninieyszym dyplomatem istotnie udzielamy i nadaiemy wspomnionemu JPanu Janowi *Gratkowskiemu* i potomstwu iego prawemu i w linii prostey herb zwany *Pracotwor*, to iest:

Na tarczy na dwie części w szerz podzieloney o złotych naramnikach, maiącey na wierzchu hełm ze złotą koroną, o pięciu liściach ozdobioną potroynem strusiem piórem, na części dolney w złotem polu rów otoczony w około lataiącemi pszczołami, a na górney części w polu błękitnem kotwicę z ukosa leżącą.

Nadaiąc herb ten JPanu *Gratkowskiemu*, upoważniamy go i potomków iego prawych i w prostey linii do używania onegoż zarówno z innemi szlachtą Naszego Królestwa Polskiego w wszelkich czynnościach prywatnych lub publicznych wiecznemi czasy.

W moc czego podpisaliśmy ninieyszy Dyplomat i wycisnąć kazaliśmy pieczęć herbową Królestwa Naszego Polskiego.

Dan w Patersburgu dnia 27 Stycznia / 8 Lutego 1820 roku.

ALEXANDER.

Minister Prezyduiący w Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu.
(podpisano) *Węgleński.*
przez Cesarza i Króla
(L. S.) Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Ig: *Sobolewski.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francia.

z Paryża, 11 Maia.

Statek, na którym było 87,000 butelek naylepszego wina Szampańskiego, przeznaczonego do Petersburga, uderzył tu niedawno o pal mostu *de la Tournelle* i zatonął. Z 700 pak, w których się to wino znaydowało, 130 zostało uszkodzonych.

P. *Goujon* wydał nowe dzieło o konstytucyi które wielką pochwałę odbiera. W przemowie przytacza następuiący wyiątek z nauk duchownych sławnego kaznodziei *Massillon*: — »Ludzie uważaią się za wolnych, gdy pod władzą *praw* zostaią, i podług nich tylko sądzeni bywaią. Poczytuią się za szczęśliwych w tym stanie. Jeśli rządzący przywłaszczaią sobie większą władzę, aniżeli im prawo nadaie iesli iey używaią na dogodzenie swoim namiętnościom i samowolnościom, w tym razie więcey tracą dzielności, aniżeli zyskuią. Wszystko bowiem, co publiczną władzę czyni nienawistną, wpływ iey i moc osłabia. Nigdy nie wysychaiące źródło mocy władzy kraiowey pochodzi z serc obywateli, z ich zaufania i miłości.«

Pewny tuteyszy lekarz i badacz natury (pisze iedna z Gazet Paryzkich), będąc niedawno wesołego i dowcipnego humoru, uczynił uwagę, iż odtąd iak nowy polityczny wiatr wieie z Hiszpanii, miliony *much hiszpańskich* przełatuie góry Pyreneyskie, i rozbiega się na wszystkie strony po Europie; liczne ich roie uwiiaią się około tych osób, które nie bardzo sprzyiaią konstytucyi, naybardziey zaś dokuczaią zapalonym Roialistom we Francyi. Muchy hiszpańskie powierzchownie i wewnętrznie używane, są mocnem drażliwem lakarstwem, z którem bardzo ostrożnie postępować należy. Wspomniony lekarz sądzi, iż wspomnione muchy dla tego w tak niezmierney liczbie przylatuią, aby osłabione konstytucyie do czynnego i przyzwoitego życia przywróciły.

Anglia.

z Londynu, 12 Maia.

Na posiedzeniu parlamentu niższego w dniu 9. b. m. odbytem wnosił Alderman *Wood*, aby wyznaczyć osobną kommissyią któraby się zaięła śledzeniem konduity *Edwardsa* w przeciągu dwóch lat ostatnich, a mianowicie co do okoliczności ostatniego spisku. Przy tem doniosł iż sam on uważał na wszystkie iego postępki w pomienionym przeciągu czasu, które oddawna iuż zdawały mu się bydz podeyrzane. *Edwards* przedawał niegdys biusta gipsowe w Windsor, potem nagle przyszedł do maiątku wziąwszy iak sam mówił, sukcessyią po iakimś baronie niemieckim. Odwoływał się do Lorda *Castlereahg* który miał mu podać zręczność do przewiezienia do Anglii całego nań spadłego maiątku. Późniey zaprzyiaźnił się z iednym policyiantem, który namawiał wygnańców francuzkich do ucieczki z zamiarem aby potem ich zaskarzyć przed zwierzchnością policyi i za to otrzymać nagrodę. Kiedy *Thistelwood* umknął z Catostreet, *Edwards* naypierwszy dowiedział się o mieyscu iego schronienia; lecz niepierwiey doniosł o tem rządowi, iak aż dopiero gdy się dowiedział, że mu za to dadzą 1000 funtów szter. nagrody. Za tem Alderman *Wood* odczytał kilka papierów przez które chciał dowieść, że *Edwards* był głównym hersztem zbrodniczego zamachu przeciwko członków parlamentu; że wszelkich używał środków, aby liczbę swoich wspólników powiększyć; że często dawał pieniądze na zakupienie broni i innych tego rodzaiu przedmiotów. Sir *Robert Wilson* mówił także za przełożeniem Aldermana i dodał iż to podaie ministrom zręczność uwolnienia się od podeyrzenia, które na ich pada, iakoby należeli do spółki z *Edwardsem*. Na to rzekł Pan *Benks*: »W podobnych zdarzeniach parlament niemoże bydz oskarzycielem. Lecz z drugiey strony, za cóż taka pośpieszność w sprawie, która zwyczaynym porządkiem sądownictwa rozstrzygniętą bydz może? Czyliż Pan *Wood* rozumie że Parlament w tę chwilę na powietrze wyleci? albo też myśli, że spisek przeciwko członkom iego dotąd istnieie?« Pan *Hobhause* który w roku przeszłym siedział w więzieniu za pisemko obelżywe przeciwko parlamentowi,

a teraz iest członkiem iego wybranym z Westmister, uczynił uwagę, że Parlament zawsze ma prawo rospocząć śledzenia, skoro się tylko dowie o spisku przeciwko ministrom. »Niewymagaż istotna słuszność. mówił daley oddać w ręce sprawiedliwości poczwarę ceną krwi ludzkiey okupuiącą swoie korzyści.« Daley mówił *Burdette*, lecz iego słowa ustawicznie przerywane były głośnym śmiechem. Jakoż Pan *Cannigh* dał mu uczuć, że niedorzeczne a nadęte zdanie, zupełnie przeciwny w słuchaczach sprawuie skutek, aniżeli skromne i rozsądne; bo ieżeli pierwsze do śmiechu pobudza, to drugie przekonywa i zniewala. »I możnaż, rzekł daley, inaczey powiedzieć o zdaniu, według którego, można dochodzić, czyli raczey mieć wiadomość o spiskach nieprzyymuiąc żadnych doniesień od spólników tych zbrodniczych zamysłów? Gdyby np. szanownemu Baronowi kto doniosł, że złośliwi ludzie, dóm iego chcą spalić i całą rodzinę zamordować; wtenczas według pierwiey oświadczonego zdania powinienby był odpowiedzieć donosicielowi: »Precz z twem doniesieniem piekielny wyrzutku skryy się w twym lochu poczwaro i nieprzeszkadzay poczciwym twoim wspólnikom w dokonaniu ich przedsięwzięcia.« Gdyby Baron żył sam iedeu i chciał mieć przyiemność bydz wysadsonym z domem swoim na powietrze, wtenczas będąc panem swey woli mógłby tey roskoszy sobie pozwolić (*smiech głośny*). Lecz ieśli z nim razem mieszkaią krewni i przyiaciele, którzy w nim widzą swego opiekuna i obrońcę, możeż w takim razie słusznie z nich uczynić ofiarę dla swoich *romansowyoh* wyobrażeń? (*Słuchaycie Słuchaycie.*) Państwo iest wielką rodziną, a minisrrowie są stróżami dla bespieczeństwa iego przystawionemi. Szanowny Baron powiada, że szpieg mimowolnie powinien dopomagać zamiarom śpiskowych. To złe iest ściśle połączone z samem istnieniem szpiegów; lecz iakże zapobieżeć temu? Daymy, że we srodę doniesie nam ktoś o śpisku, maiącym się dokonać w piątek. Daymy, że iego dowody niesą iescze dostateczne i potrzebuią większey pewności. Teraz się pytam, czy wolno mi odesłać tego człowieka i poruczyć mu, aby iescze potrzebne zebrał wiadomości? Jeśli mnie wolno to uczynić, więc iuż tem samem donosiciel musi się w szpiega przeistoczyć. — A tak mam nadzieię, że Parlament nieprzyymie tego osobliwszego wniosku, za którym tak gorąco obstaią: alderman, szanowny Baron, i iego *pomocnik*; gdyż to byłoby widocznem pobłażaniem dla śpiskowych.« Na to Pan Burdet odpowiedział: »Tak *niedorzeczne*, *dziewaczne*, *smieszne i głupie* uwagi szanownego spółczłonka, niezasługuią nawet na to, aby na nie odpowiadać.« (Tu powszechny krzyk przypomniał Panu *Burdettowi* że przechodzi granice przystoyności używaiąc takich wyrazów.) Pan *Canningh* znowu dodał: »Wyrazy których pozwala sobie szanowny Baron, dowodzą Parlamentowi żem go należycie zrozumiał.« Pan *Burdet* chciał wiedzieć kogo Pan *Canning* nazwał *pomocnikiem*; a ten odpowiedział iż wyraz ten wzięty iest z mowy Pana *Burdetta* na iednem z posiedzeń ostatnich powiedziany. — Jenerał *Wilson* zachęcał obu przeciwników, aby się tłumaczyli w wyrazach odpowiednich spokoynemu i przyiacielskiemu tonowi przyiętemu na obradach parlamentowych. Przez kilka sekund trwało milczenie, zatem mówca obrócił się do *Burdetta* i *Canningha* wymieniaiąc ich nazwiska. Oba odezwali się, iż mówili bez zamiaru obrażenia się wzaiemnie, a Pan *Canningh* dodał: Ja tem chętniey rozprawiam z przeciwnikiem moim że on w każdem zdarzeniu, zaraz daie widzieć swóy sposob myślenia.«—Nakoniec wniosek Aldermana *Wood* w sprawie *Edwardsa odrzuconym* został bez głosowania.

HISZPANIIA.

z *Madrytu*, 2 *Maia*.

Kupcy angielscy którzy tu z Londynu przybyli, podawali proiekt rządowi naszemu, aby przyiął od nich w sposob pożyczki 400 milionów realów (100 milionów franków) za bardzo umiarkowane procenta; lecz tymczasowa junta nieprzyięła tego proiektu w nadziei, że po zwołaniu kortezów odkryią się w Hiszpanii zródła wewnętrzne. Twierdzą także, że i kupcy hiszpanscy ofiarowali byli podobnąż pożyczkę rządowi, a nawet na mnieyszych przestawali procentach.

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.